

Zachłanna na życie...

...pełna energii i niezwykle otwarta na nowe, często trudne wyzwania, doświadczenia, znajomości z ludźmi, miejscami i książkami. Oto cała **Krystyna Janda** w drugiej części swojego pamiętnika.

Na www.krystynajanda.com.pl aktorka zapisuje swoje obserwacje i refleksje. Natomiast „www.matpa2.pl” to książkowe wydanie jej dziennika.

Pod tytułem: „www.matpa2.pl” zostały zebrane w formie książkowej zapiski internetowego dziennika Krystyny Jandy.

Aktorka pisze go niemal codziennie. Czy ten nawyk jej nie męczy? „Często nie piszę, bo nie mam czasu lub jestem w nastroju, który »nie jest dla innych«, a – paradoksalnie – nie umiem udawać wesołej i rozluźnionej” – mówi Janda. W swoim dzienniku, którego druga część zaczyna się tuż po wydarzeniach 11 września 2001 r. autorka stara się nie dopuszczać do siebie pesymizmu i lęku, bo mimo wielkich światowych dramatów codzienne życie toczy się dalej. Paradoksalnie źródłem radości staje się dla niej praca nad trudną rolą autystycznej dziewczynki w spektaklu „Mała Steinberg”. Wytchnieniem i oparciem dla Jandy są zawsze najbliżsi ludzie i ukochane zwierzęta, rodzinne rytuały, zabawne sytuacje, błahe domowe problemy. Co na to jej mąż i synowie? „Piszę to za ich wiedzą i zgodą. Wtedy, kiedy może to rozmieszyć czy zastanowić innych” – mówi artystka, która dostaje wiele listów od czytelników pamiętnika i rozmawia z nimi na internetowym forum. „To najczęściej podziękowania dla mnie za rolę, recenzje po obejrzanych spektaklach” – wyjaśnia Janda. Jej zapiski, spontaniczne i zarazem pełne przenikliwych obserwacji, dowcipne i refleksyjne, przesycone są akceptacją dla tego, co przynosi życie, przekonaniem, że mimo wszystko „nie bez powabów jest ten straszny świat, nie bez poranków, dla których warto się zbudzić”. Skąd w niej tyle energii, optymizmu i humoru? „No skąd? Ja tak mam!” – odpowiada właścicielka Teatru Polonia, który prawdopodobnie już jesienią otworzy swe podwoje dla miłośników reżyserskiego, aktorskiego i menedżerskiego talentu Jandy.



9 sierpnia 2002, piątek, 8.41

„(...) Dziś mam dla Was wiadomość taką – trzy z moich znajomych po wakacjach wróciły zakochane. Jedna bardzo, druga bardzo, bardzo, a trzecia mówi, że chyba będzie super. Ukochany pierwszej jest uważny, spokojny i zwraca uwagę na jej kanarka. (...) Ukochany drugiej dzwoni co rano, przynosi kwiaty, co dla mojej znajomej jest szokiem, bo nigdy dotąd tak nie miała, i poszedł z nią na wystawę „fotografii z całego świata”, co również dobrze wróży, bo jednak coś go interesuje. Co prawda, raz przez telefon pomylił jej imię i powiedział do niej Jolu, ale potem tłumaczył, że znają się tylko miesiąc, a Jola to dawna narzeczona, a on jest zaspany. (...) No, a ten trzeci od tej trzeciej, co to chyba będzie super, przyjeżdża w sobotę, na razie widują się tylko w soboty i niedziele, i wtedy jest naprawdę ekstra, i on coś mówi o przenoszeniu się do Warszawy. Moja znajoma mówi, że jest zakochana, jak dawno nie była, bo jak idzie otworzyć drzwi, to normalnie oblewa ją pot i nie wie, co się z nią dzieje. (...) Myśli tylko o nim, on jej się śni, i zaklina czas i los, żeby tak trwało i żeby się na nim nie „przejechała”. (...) Cóż to za zdumiewające wakacje! (...) Tak dużo jakichś ostatecznych, zdumiewających decyzji i zmian. Coś w powietrzu i głowach! Wiatr! (...)”



Krystyna Janda,
„www.matpa2.pl”,
wyd. WAB.